

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 276

B

PIĄTEK, 19 LISTOPADA 1954 ROKU

CENA 20 gr

W interesie pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich

Rządy CSR, Rumunii i Bułgarii popierają propozycję ZSRR zwolania 29 bm. konferencji międzynarodowej

PRAGA (PAP). 16 bm. premier czeskosłowacki Viliam Siroky wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił punkt widzenia rządu czeskosłowackiego na nowe pokojowe propozycje rządu ZSRR, zawarte w nocy radzieckiej z 13 bm.

Z całą powagą zwracamy uwagę — oświadczył Siroky — na niebezpie-

czeństwo, jakie spowodowałyby dla narodów europejskich realizacja układów paryskich. Dla narodu czeskosłowackiego nie może być obojętną sprawą jego własnego bezpieczeństwa oraz pokoju w Europie. Dla narodu czeskosłowackiego nie może być również obojętną los narodów Europy zachodniej, a w szczególności narodu francuskiego, z którym łączą nas więzy historyczne, kulturalne i polityczne. Zainteresowani jesteśmy w tym, aby Francja i pozostałe kraje zachodnio-europejskie żyły w pokoju i bezpieczeństwie.

Naród czeskosłowacki — powiedział Siroky — ma wszystkie niezbędne warunki, aby obronić niezawisłość i wolność swej wspaniałej ojczyzny. Naród nasz nie ulegnie się żadnym groźbom.

Realizacja układów paryskich oznaczałaby, że w bezpośrednim sąsiedztwie z naszą ojczyzną istniałby nowy, po zbrojony Wehrmacht, tchnący duchem odwetu i nienawiści do naszego narodu.

Rząd Republiki Czechosłowackiej z całą powagą oświadcza, że jeśli dojdzie do realizacji układów w sprawie uzbrojenia Niemiec zach.,

to po porozumieniu się ze wszystkimi sojusznikami i przyjaciółmi, podejmie wraz z nimi wszelkie niezbędne kroki, aby zapewnić swe bezpieczeństwo.

Wszystkie państwa europejskie — mówił dalej Siroky — są żywotnie zainteresowane w tym, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, aby umocnić swe bezpieczeństwo, aby nigdy nie powstała sytuacja, w której by narody Europy broczyły krwią w walce przeciwko sobie.

Nie ulega wątpliwości, że jedynie słuszną drogą ku temu jest stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Dlatego też rząd czeskosłowacki w pełni popiera i popiera propozycję rządu ZSRR w sprawie zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym. Układ ten powinien stworzyć niezbędne przesłanki dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz dla szerokiego rozwoju pokojowych stosunków między wszystkimi krajami.

Podkreślając, że mocarstwa zachodnie niejednokrotnie odrzucały pokojowe propozycje radzieckie, mimo poparcia udzielanego tym propozycjom przez narody Europy i całego świata, Siroky oświadczył:

W takiej sytuacji rząd Republiki Czechosłowackiej wyrażając wolę narodu czeskosłowackiego z radością wita i popiera propozycję ZSRR w sprawie zwolania 29 bm. w Moskwie lub w Paryżu konferencji wszystkich państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych.

Cały naród czeskosłowacki z radością powitał nową propozycję radziecką, ponieważ widzi w niej realne wyjście z obecnej skomplikowanej sytuacji, realną drogę do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do utrwalenia pokoju w Europie na całym świecie.

Rząd czeskosłowacki stoi na stanowisku, że interesy zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich wymagają, aby 29 listopada w Moskwie lub Paryżu zwolniona została konferencja państw europejskich w celu omówienia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Odrzucenie konferencji mogłoby tylko skomplikować ogólną sytuację w Europie. Nie ma najmniejszego powodu, aby odrzucać rokowania.

Rząd czeskosłowacki — powiedział w zakończeniu Siroky — zwraca się z gorącym apelem do wszystkich państw europejskich: niechaj przyczynią się do tego, aby konferencja 29 listopada stała się rzeczywiste ogólnoeuropejską konferencją, otwierającą drogę do pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Odpowiedź Rumunii

BUKARESZT (PAP). Rumuńska Agencja Telegraficzna podała tekst odpowiedzi Rumuńskiej Republiki Ludowej na notę rządu radzieckiego z 13 bm. W odpowiedzi czytamy: „Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej potwierdza odbiór noty rządu

ZSRR, proponującej zwolnienie w Moskwie lub Paryżu 29 listopada konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej podziela zdanie rządu radzieckiego o powadze groźby, jaka powstała w Europie wskutek podpisania układów londyńskich i paryskich o remilitaryzacji Niemiec, o stworzeniu zach.-niemieckich sił zbrojnych i o włączeniu Niemiec zach. do ugrupowań militarnych niektórych państw, jak np. do unii zach.-europejskiej i bloku północno-atlantycznej. Realizacja tych układów, sprzecznych z wymogami powszechnego pokoju i interesami wszystkich narodów europejskich, nie wyłączała narodu niemieckiego, doprowadziła nieuchronnie do zaostreżenia stosunków między państwami europejskimi, do wzmożenia wyścigu zbrojeń i zwiększenia groźby nowej wojny, która przyniosłaby nowy rozlew krwi oraz zniszczenie cennych dóbr materialnych i kulturalnych.

W ciągu ostatnich czterech dekad ciocieli Rumunii dwukrotnie uciepiała od niszczących następstw tworzenia agresywnych bloków w Europie i polityki podbojów, uprawianej przez militarystykę niemiecką. Dlatego też rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej uważa sprawę utrzymania pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie za problem o żywotnej doniosłości dla narodu rumuńskiego, podobnie jak dla innych narodów Europy. Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej podziela w zupełności opinię rządu ZSRR, że w

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wiemy, czym grozi Wehrmacht

Ks. dr TADEUSZ KRUSZYŃSKI

profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

Wystarczy to jedno zdarzenie...

NIEJEDNOKROTNIEM już zabierałem słowem i piórem głos w sprawach dotyczących pokoju w Europie. Gdy dziś mam nawiązać do idei bezpieczeństwa zbiorowego, leżącej u podstaw propozycji Związku Radzieckiego i oświadczenia Rządu Polskiego — mimo woli nasuwa mi się znowu wspomnienie z okresu okupacji, kiedy to wraz z wieloma profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego wywieziony zostałem przez hitlerowców do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Wystarczy chyba przypomnienie tego jednego zdarzenia, aby uzmysłowić sobie jeszcze raz, co niesie wojna, jaką groźbę stanowi dla Europy odrodzenie militarystyki niemieckiej. Mimo okropnych zniszczeń i ofiar, jakie przyniosła druga wojna światowa, istniejąca na Zachodzie siła, dążąca do rozpętania nowej pożogi. A drogą do tego celu mają być układy paryskie i londyńskie, których treść stanowi uzbrojenie Wehrmachtu, podział Europy na dwa urogo obozy i utrwalenie rozbiła Niemiec.

Zaden uczy Polak, wierzący czy niewierzący, nie może ze spokojem przypatrywać się tym poczynaniom. Nie mogą na nie patrzeć ze spokojem narody Francji, Włoch i in. krajów zachodnich. Dlatego myślę, że wszyscy pokój miłujący ludzie przyjmą z ulgą i zadowoleniem notę Związku Radzieckiego, która wskazuje drogę ominięcia groźnego niebezpieczeństwa, odbudowy militarystyki niemieckiej do zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy.

Jako kapłan i Polak gorąco popieram inicjatywę Związku Radzieckiego i oświadczenie w tej sprawie Rządu Rzeczypospolitej — i uważam, że jest to jedyna droga pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień w Europie, a przede wszystkim problemu niemieckiego, który wysuwa się na czoło wszystkich spornych kwestii międzynarodowych.

LEON PASTERNAK

pisarz

Za mało piszemy!

GDY się spojrzy na całokształt naszej twórczości literackiej ostatnich lat dziesięciu — uderza jeden fakt: — za mało! stanowczo za mało mamy pozycji mówiących o latach wojny, pozycji ukazujących okrucieństwo i tragizm okresu okupacji...

Zawiniła tu niewątpliwie w dużym stopniu i nasza polityka kulturalna, która zbyt wcześnie głosiła: „dość już mamy tematyki okupacyjnej”. Ale sek nie w tym jedynie, żeby pisać o samej tylko potworności wojny i o deptaniu człowieczeństwa. Chodzi o to, żeby obnażyć i demaskować siły, które prowadzą do takiego niszczącego dorobku ludzkości i deptania godności i istnień ludzkich. Idzie o to, aby pokazywać w utworach literackich wszystkie istotne przyczyny, które sprawiły, że mogło dojść do tego rodzaju okropieństwa. To jest bowiem zadanie dla każdego pisarza, któremu droga jest własna ojczyzna, własny dom, któremu drogi jest człowiek.

Pisząc o źródłach minionej wojny, ukazując jej prawdziwą mechanikę i motory nią kierujące — włączamy się najczynniej i najskuteczniej w tę wielką kampanię protestów i oburzenia przeciwko wskrzeszaniu nowego Wehrmachtu — która ogarnia dziś cały świat. Pisząc o tym wszystkim będziemy mogli najskuteczniej przyczynić się do tego, aby wypadki niedawnej przeszłości więcej nie mogły się powtórzyć. To będzie najlepszy udział pisarzy w walce o wielki, zbiorowy system bezpieczeństwa, którego z całą mocą domagają się narody Europy, łącznie ze znaczną częścią narodu niemieckiego.

Pokojowe propozycje Związku Radzieckiego budzą ogromne nadzieje narodów Głosy prasy światowej

Prasa światowa w dalszym ciągu szeroko omawia propozycję radziecką zwolnienia konferencji w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

PARYŻ (PAP). Jak informuje radio paryskie, przewodniczący parlamentarne komisji spraw zagranicznych D. Mayer oświadczył, że należy udzielić przychylniej odpowiedzi na notę radziecką proponującą zwolnienie konferencji w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego Europy.

Propozycja radziecka została też przychylnie przyjęta przez niektóre prawicowe koła francuskie dążące do odwrócenia groźby odrodzenia militarystyki niemieckiej. Nota radziecka wywarła silne wrażenie na tych członków parlamentu, którzy żądają podjęcia rokowań ze Zw. Radzieckim przed debatą ratyfikacyjną. Zdaniem dziennika „Combat”, pozycja tych parlamentarzystów wzmacniła się po ważnym po nocie radzieckiej. Dziennik uważa, że znaczną rolę odgrywa przy tym część „republikanów socjal-

nym”, których popiera aktywnie gen. de Gaulle, oraz radykałów z Herriot i Daladier na czele.

Dziennik „Humanite” pisze, że propozycja radziecka „uwidnia rozstrzygający charakter nadchodzących dni”. Dalej dziennik pisze:

„Budzi ona ogromne nadzieje narodów, nie wyłączając narodu niemieckiego... Co się tyczy Francuzów, to rozumieją oni, że zbliżamy się do skrzyżowania dróg wojny i pokoju, i że nasz kraj powinien skorzystać z nadarzającej się sposobności, aby nie dopuścić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i zapewnić na stałe nasze bezpieczeństwo. Oczywiście jest, że jeśli konferencja europejska ma być skuteczna, powinna ona odbyć

się przed debatą w sprawie ratyfikacji układów londyńskich i paryskich, zanim generałowie hitlerowscy zdolażą odbudować swoją agresywną armię”.

LONDYN (PAP). Angielskie dzienniki prowincjonalne zamieszczają obszerny wyjątek z noty rządu radzieckiego, proponującej zwolnienie 29 bm. konferencji dla omówienia problemu bezpieczeństwa europejskiego.

Dziennik „Scotsman” zaznacza, iż nota rządu radzieckiego stwierdza wyraźnie, że ponowne uzbrojenie Niemiec zach. zmusi kraje Europy wschodniej do podjęcia nowych kroków w celu zapewnienia swego bezpieczeństwa.

BERLIN (PAP). Dzienniki zachodnio-niemieckie zamieszczają obszerny komentarz na temat noty radzieckiej z 13 bm.

Ukazujący się w Hamburgu dziennik „Die Welt” pisze m. in.: „Jasne jest, że wysunięta przez rząd radziecki propozycja rokowań nie może być po prostu odrzucona”.

„Frankfurter Rundschau” stwierdza, że Niemcy powinny skorzystać z każdej możliwości przeprowadzenia rokowań w sprawie przywrócenia jednolici swego kraju oraz, że żaden Niemiec nie ma prawa godzić się na odrzucenie propozycji takich rokowań.

Biuletyn Prasowy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) stwierdza, że na ostatnią propozycję rządu radzieckiego należy odpowiedzieć pozytywnie... „Jesteśmy nie mniej niż dotychczas, zainteresowani w utworzeniu zjednoczonych wolnych Niemiec w ramach szerokiego systemu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego, w którym wezmą także udział St. Zjednoczone” — pisze biuletyn.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Belgradu: Dziennik chorwacki „Wiesnik” o-mawiając notę radziecką podkreśla, iż w sytuacji międzynarodowej zaszły ostatnio zmiany, które umożliwiają rozwiązywanie kwestii spornych nie w drodze wojny, lecz innymi metodami, przede wszystkim w drodze rokowań dyplomatycznych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rokowania dyplomatyczne dały ostatnio dodatnie rezultaty... — pisze „Wiesnik”. Nie należy z góry odrzucać żadnej możliwości obliczonej w najmniejszym bodaj stopniu na usunięcie sprzeczności w Europie oraz na skonsolidowanie sytuacji europejskiej. Jasne jest, że ewentualna zgoda na zwolnienie konferencji nie oznacza jeszcze zobowiązania do zrzeczenia się istniejących środków ostrożności oraz własnych programów zapewnienia bezpieczeństwa. A wreszcie — pisze „Wiesnik” — czyż konferencje dyplomatyczne nie stanowią najlepszej metody poznania prawdziwych zamiarów i pobudek działania tej lub innej strony oraz najlepszej metody wyjaśnienia własnych wątpliwości,

KAS.



Na zdjęciu: Kandydat na radnego do St. RN Zygmunt Rudolf — prof. Politechniki Warszawskiej, dziekan Wydziału Inżynierii Sanitarnej — ze studentami. Fot. — CAF

Pogłębienie zobowiązań produkcyjnych na cześć wyborów do rad narodowych

Na zgromadzeniu przedwyborczym włókiennicze ZPB w Pabianicach, pragnąc godnie powitać zbliżające się wybory do rad narodowych oraz wyrazić poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego i pokojowej polityki rządu polskiego — postanowili pogłębić dotychczasowe zobowiązania i przyspieszyć realizację planu rocznego.

Dzięki dotychczasowemu i nowym zobowiązaniom, przedsiębiorcy Zakładów Pabianickich dadzą do końca br. ponadplanową produkcję przeszło 235 tys. kg przędzy, 1.604.170 m tkanin wykonanych, tj. tyle ile potrzeba na uszycie prawie 600 tys. koszul męskich. Jednocześnie włókiennicze pabianiccy podniosą jakość produkcji, zmniejszą ilość odpadków oraz zużycie artykułów technicznych, węgla, energii elektrycznej itp.

Pogłębili również swe zobowiązania produkcyjne, z okazji wyborów do rad narodowych, robotnicy ZWUT im.

Komuny Paryskiej w Warszawie. 17 bm. odbyła się tu masówka, na której podjęto szereg dodatkowych zobowiązań.

M. in. brygady i pracownicy z działu narzędziowni postanowili wykonać do 20 bm. 17 różnych przyrządów ponad plan.

NIC nie może być nam obojętne, co dotyczy sprawy Niemiec, od tego bowiem, jak sprawa niemiecka zostanie rozwiązana, zależy nasze bezpieczeństwo, spokój naszych granic, niezakłócone tempo naszej twórczej, pokojowej pracy. Nie może nam przecież być obojętne, że tak jak niedługo, tak i dziś sztandar, pod którym po tamtej stronie Łaby odbudowywany jest hitlerowski Wehrmacht — to ten sam, co przed 10 laty, sztandar obłednego antypolskiego rewizjonizmu i zaciekłej nienawiści do wszystkich, co polskie. Przecież protektoryzmy odwetowców niemieckich — imperialiści amerykańscy nie ukrywają nawet, iż cena, jaką gotowi są zapłacić hitlerowskim landsknechtom za udział w swych agresywnych planach, to niepodległość i wolność Polski.

Toteż, Polska ma nie tylko prawo, ale i obowiązek występowania i aktywnego uczestniczenia w walce o pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec. Nic też dziwnego, że w zgodzie z uczuciami całego narodu, Rząd Polski akceptuje w pełni radziecką propozycję zwolnienia konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, propozycję, co do której był zresztą już konsultowany uprzednio.

Wszędzie — w zakładach pracy, w czasie zebrań przedwyborczych, na samorządnych organizacjach manifestujących ludzi od warsztatów, ludzi nauki, artyści, młodzież szkolna, bu-downicowie Nowej Huty i twórcy planów nowi! Warszawy zabierają głos, aby rzucić go na szalę toczącej się walki.

Oto w liście, nadesłanym do redakcji „Życia Warszawy”, pisał prof. Ja-

cek Puget, dziekan Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie:

„Zapobiec wojnie może tylko układ zbiorowego bezpieczeństwa, do którego zawarcia używa kolejna nota ZSRR. Gdyby podobny układ istniał przed rokiem 1939, nasz kraj nie przeszedłby gehenny okupacyjnej, w obozach hitlerowskich nie zginiłaby miliony Polaków, wśród których znalazło się wielu przedstawicieli polskiej nauki i sztuki”.

Oto w czasie wiecu robotników Zetania szliflerz Małkiewicz mówił, gorąco oklaskiwany przez towarzyszy:

„Próbowano już różnych sposobów, żeby doprowadzić do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Nie udało się, zastosowali więc kombinację: zawarli układy w Londynie i Paryżu i mówią, że te układy, chociaż umożliwiające uzbrojenie hitlerowców, nie zagrażają jednak pokojowi. A my mówimy — kłamiecie panowie, kłamiecie, jak zawsze. Jeżeli tworzyliście armię ze starych hitlerowców, jeżeli dzieliliście Europę na dwie części, to na pewno nie w interesie pokoju”.

TEN głos prostego polskiego robotnika — jednego z wielu dziesiątków tysięcy — świadczy dobitnie, jak trafiaśnie ocenia naród polski zakłamanie twierdzenia amerykańskiej propagandy, jakoby remilitaryzacja Niemiec zachodnich potrzebna była po to, aby... zapewnić pokój w Europie i jakoby ta remilitaryzacja miała... ułatwić rokowania w sprawie proponowanego przez rząd ZSRR układu bezpieczeństwa zbiorowego. Tymczasem jest rzeczą jasną, że uzbrojenie

Niemiec zachodnich nie tylko nie ułatwia porozumienia w sprawie układu bezpieczeństwa zbiorowego, lecz wręcz tarasuje drogę do niego. A koszmarny plan powierzenia wczorajszym zbrodniarzom Oświęcimia, Majdanki, Buchenwaldu, Oraduru i Lidic... obrony pokoju w Europie — nie wymaga komentarzy.

Oto dlaczego opinia publiczna w Polsce rozumie i jak najgoręcej popiera radziecką propozycję i stanowisko naszego rządu, że NIE PO RATYFIKACJI układów paryskich, mających usankcjonować ponowną odbudowę Wehrmachtu, lecz właśnie ABY TEMU NIEBEZPIECZENSTWU ZAPOBIEC, winna się zebrać jak najszybciej konferencja wszystkich zainteresowanych narodów. Oto dlaczego opinia publiczna w Polsce rozumie i popiera gorąco stanowisko naszego rządu, że

„gdyby wskutek ratyfikacji układów paryskich plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej weszły w fazę realizacji, rząd PRL byłby zmuszony rozważyć w porozumieniu z innymi rządami podjęcie środków, zmierzających do umocnienia swej obrony i bezpieczeństwa”, że „odpowiedzialność za ten stan rzeczy obarczałaby wówczas całkowicie państwa, które przyczyniłyby się do odbudowy agresywnego militarystyki niemieckiej”.

Naród polski pamięta i gorąco solidaryzuje się ze słowami, wypowiedzianymi przed rokiem przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa, iż nie po to miliony sy-nów i córek narodu radzieckiego przelewały krew w ostatniej wojnie przeciwko Niemcom hitlerowskim, aby obecnie ponownie wskrzeszono to

W celu zapewnienia zbiorowego bezpieczeństwa

Naród polski wyraża pełną solidarność

ze stanowiskiem Rządu PRL w sprawie propozycji radzieckich

W wielu dalszych zakładach pracy odbyły się masówki, na których załogi omawiały notę radziecką, proponującą zwolnienie 29 bm. w Moskwie lub Paryżu ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Na masówkach tych gorąco poparto inicjatywę ZSRR i wyrażono pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu PRL w tej sprawie.

Eden i Dulles

o propozycji radzieckiej

LONDYN (PAP). Min. spraw zagr. W. Brytanii Eden, udzielił w Izbie Gmin odpowiedzi na pytania przywódcy opozycji Attlee, dotyczące nowych propozycji radzieckich w sprawie konferencji na temat bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

Min. Eden oświadczył, że nota radziecka jest wymierzona przeciwko ratyfikacji układów paryskich przewidujących remilitaryzację Niemiec zach. Usiłował on dowiedzieć, że nota radziecka tak samo nie zawiera nic nowego.

„Zdaniem rządu brytyjskiego — powiedział Eden — głównym zadaniem jest obecnie ratyfikacja układów paryskich i wcielenie w życie ich postanowień”.

LONDYN (PAP). W środę rozpoczęła się w Izbie Gmin debata nad układami paryskimi w sprawie utworzenia tzw. „unii zachodnio-europejskiej” i remilitaryzacji Niemiec zach. Min. spraw. zagr. Eden wygłosił przemówienie, w którym zwywał do przyjęcia tych układów.

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na konferencji prasowej w Waszyngtonie sekretarz stanu Dulles dał do zrozumienia, że St. Zjednoczone zamierzają odrzucić propozycję Związku Radzieckiego zwołania na 29 bm. konferencji w sprawie bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego.

Dulles ograniczył się do stwierdzenia, że jest rzekomo „rzeczą fizyczną niemożliwą” odbycie konferencji w Moskwie lub w Paryżu po upływie 2 zaledwie tygodni”.

W Białymstoku

W kwaterze ściekowej w Białymstoku odbyła się masówka, na którą licznie przybyli robotnicy.

„Obce nam jest uczucie zemsty — świadczył przewodniczący rady zakładowej R. Barańczuk — społeczeństwo nasze nauczyło się odróżniać naród niemiecki od niemieckich szowinistów, odwetowców i militarystów. Z niemieckim narodem chcemy żyć w przyjaźni, zaś niemieckich odwetowców uważamy za wrogów. Nie możemy się nigdy zgodzić z tymi, którzy popierają ich knowania przeciwko pokojowi”.

I jasne jest też, że narody, które kochają pokój zmuszone będą — jak ostrzega nota radziecka — podjąć nowe kroki dla zapewnienia swego bezpieczeństwa, gdyby londyńskie i paryskie układy zostały zrealizowane”.

Na zakończenie zebrania, załoga fabryki uchwaliła rezolucję, w której czytamy m. in.: „Żądamy przystąpienia do pokojowych rokowań, na podstawach wysuniętych przez ZSRR, które dają rękojmię bezpieczeństwa w Europie”.

We Wrocławiu

Na Uniwersytecie Wrocławskim pracownicy naukowcy, studenci i pracownicy administracyjni zebrali się na wspólną masówkę, aby wyrazić poparcie dla propozycji Rządu ZSRR, zawartych w nocie do 23 państw europejskich. Mówcy stwierdzili, że jedynie słuszną drogą do utrwalenia pokoju są radzieckie propozycje utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

„Żądamy zaprzestania odbudowy militarystyki i faszyzmu w Niemczech”.

zach., żądamy uregulowania sprawy niemieckiej drogą pokojowych rokowań, potępamy układy londyńskie i paryskie mające na celu odbudowę Wehrmachtu. Żądamy natychmiastowego przystąpienia do rokowań nad sprawą bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. W pełni popieramy propozycję ZSRR zwołania konferencji wszystkich krajów europejskich” — powiedział prof. prawa międzynarodowego dr Kocot.

Na masówce zabrał również głos znany astronom, prof. dr E. Rybka, który stwierdził:

„Układy londyńskie i paryskie są gwałtowną nęską pokojowej pracy. Narody obojętne tych, którzy chcieliby utopić ludzkość w morzu krwi. Nasza ofiarna codzienna praca, powszechnym udziałem w nadchodzących wyborach do rad narodowych, oddaniem głosów za programem Frontu Narodowego najlepiej dziś zadokumentujemy niezłomną wolę pokoju”.

Zebrani uchwaliли rezolucję, której projekt odczytał prof. dr Bojm. W rezolucji m. in. czytamy: „Głęboko patriotyczna nauka polska ma chlubne

tradycje walki o pokój i postęp. W walce tej nie może zabraknąć i naszego głosu, głosu pracowników Uniwersytetu i mieszkańców miasta, w którym na Kongresie Intelektualistów zrodził się masowy, wciąż potężniejszy międzynarodowy ruch obrońców pokoju. Dlatego też, tak jak narody całego świata i masy pracujące naszego kraju, popieramy propozycję zwołania w dniu 29 listopada konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie”.

W Płocku

Na masówce w Fabryce Maszyn Złaznych im. M. Nowotki w Płocku zabrało głos szereg osób.

„Przez wiele lat nie spuszczałyśmy z oka różnego typu i kalibru niemieckich odwetowców, militarystów i szowinistów oraz tych, którzy się nimi opiekują — mówił tokarz J. Kwiatkowski. — Wiemy dobrze czym pachną ich zamiary. Dlatego też żądamy rokowań, chcemy pokoju, gorąco popieramy radziecką propozycję zwołania konferencji”.

W rezolucji robotnicy FMZ domagają się rokowań w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego i utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W odpowiedzi na notę ZSRR

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W tym celu należy podjąć krok dla stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — systemu, który uwzględni słusne interesy wszystkich państw europejskich — wielkich i małych — bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy.

Wobec tego rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej oświadcza, że gotów jest wziąć udział w konferencji, która ma rozwiązać problem stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, a której niezłomne zwołanie proponuje w swej nocie rząd radziecki; powinny w niej wziąć udział wszystkie państwa europejskie, które tego pragną, jak również St. Zjednoczone, podczas gdy Chińska Republika Ludowa ma wysłać na tę konferencję swego obserwatora.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej wyraża zgodę na propozycję, by wspomniana konferencja zwołana została do Moskwy lub Paryża na dzień 29 listopada”.

Stanowisko Bulgarii

SOFIA (PAP). 17 bm. dzienniki bulgarskie opublikowały odpowiedź rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej na notę rządu ZSRR z 13 bm. Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej stwierdza:

„Uchwały konferencji dziewięciu państw w Londynie i konferencji paryskiej w sprawie ponownego uzbrojenia Niemiec zach. oraz włączenia ich do tworzonego w Europie zagrażającego poważnie pokojowi w Europie. Urzeczywistnienie tych uchwał uniemożliwiłoby zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, a przeciwstawienie jednego z narodów europejskich innym zwiększyłoby napięcie w stosunkach międzynarodowych i niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie”.

Układy londyńskie i paryskie budzą poważne zaopiniowanie narodu bułgarskiego, który jest głęboko przekonany, że utworzenie jednolitego i demokratycznego państwa niemieckiego miłującego pokój oraz stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jest głównym warunkiem utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie. Biorąc pod uwagę żywotne interesy narodu bułgarskiego rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wypowiada się stanowczo przeciwko układowi londyńskim i paryskim.

Zgodnie ze swą konsekwentnie pokojową polityką, rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przyjmuje z całą gotowością propozycję rządu ZSRR, zawartą w nocie z 13 bm. w sprawie zwołania na dzień 29 listopada 1954 roku do Moskwy lub Paryża konferencji wszystkich państw europejskich, które zechcą wziąć w niej udział, a także USA, w celu stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, i oświadcza, że weźmie udział w tej konferencji.

Apel komisji

Zgromadzenia Narodowego CSR do parlamentów europejskich

PRAGA (PAP). 16 bm. odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, na którym omówiono propozycję rządu radzieckiego, zawartą w jego ostatniej nocie do rządów państw europejskich i USA, a zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy. Premier Siroky przedstawił punkt widzenia rządu czeskosłowackiego na notę ra-

Należy przeszkodzić w przekształcaniu Niemiec zach.

w główne zarzewie wojny w Europie

Referat W. Ulbrichta na plenum KC SED

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyło się XXI plenum KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Referat pt. „Realizacja uchwał IV Zjazdu SED i zadania po wyborach” wygłosił pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht.

Ulbricht stwierdził, iż w obecnej chwili główne zadanie stojące przed narodem niemieckim polega na współpracy i wspólnej walce całej klasy robotniczej, na zespoleniu wszystkich pokojowych sił Niemiec przeciwko wskrzeszaniu militarystyki niemieckiej, przeciwko realizacji układów paryskich.

Wzywamy wszystkie pokojowe siły Niemiec zach. — powiedział W. Ulbricht — do prowadzenia szerokiej kampanii protestacyjnej przeciwko paryskim układom wojskowym, przeciwko przekształcaniu Niemiec zach. w protektorat St. Zjednoczonych. Naród niemiecki ponosi w obecnej chwili największą odpowiedzialność za utrwalenie pokoju. Należy uczynić wszystko, by przeszkodzić w przekształceniu Niemiec zachodnich w główne zarzewie wojny w Europie...

Dla wszystkich patriotów niemieckich zjednoczenie Niemiec jest najważniejszym i najaktualniejszym postulatem. Pragną oni rokowań między przedstawicielami obu części Niemiec oraz zwołania konferencji czterech mocarstw w celu pokojowe-

go rozwiązania problemu niemieckiego. Problem ten powinien być rozwiązany drogą przygotowania i przeprowadzenia ogólnoniemieckich demokratycznych wyborów w celu zjednoczenia Niemiec jako państwa pokojowego i demokratycznego. Sposób przeprowadzenia wyborów powinien być ustalony drogą porozumienia między oboma stronami. Tak więc żadna ze stron nie będzie mogła dyktować swej woli drugiej stronie.

Mówca podkreślił, iż NRD wielokrotnie oświadczała, że przy ustaleniu warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich powinien być wzięty pod uwagę system wyborczy, który obowiązywał w Republice Weimarskiej.

Następnie W. Ulbricht omówił znaczenie propozycji radzieckich w sprawie Niemiec, po czym stwierdził:

Będziemy popierali wszystkie działania zmierzające do utworzenia bloku klasy robotniczej i wszystkich sił pokojowych przeciwko militarystom bońskim. Wspólnym wrogiem wszystkich miłujących pokój Niemców są militarysty zachodnio-niemieccy i okupanci amerykańscy, angielscy i francuscy, którzy pragną zepchnąć Niemcy na drogę wojny, a naród niemiecki skazać na niebezpieczeństwo zagłady w wojnie atomowej.

Szczepienia ochronne

przeciwko grypie

W br. w większych miastach przeprowadzone zostaną szczepienia ochronne przeciwko grypie. W Gdańsku, w Warszawie, Krakowie i w Łodzi — w większych zakładach pracy, szkołach i instytucjach ekipy lekarskie rozpoczną wkrótce szczepienia. W niektórych zakładach pracy utworzone będą specjalne punkty szczepienia.

Polska szczepionka przeciwgrypową uodpornia organizm przeciwko tej chorobie na okres około roku. Sam zabieg jest prosty i bezbolesny. Rozpłyną szczepionkę wdmuchuje się do nosa specjalnym aparatem. Zabieg ten trzeba powtórzyć następną po kilku lub kilkunastu dniach.

Sesja naukowa PAN

poświęcona 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Staraniem PAN i Instytutu Polsko-Radzieckiego zorganizowana zostanie w bm. sesja naukowa poświęcona 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Sesję poprzedzili prowadzone przez zespół naukowców roczne badania i prace, których celem było dokonanie marksistowskiej analizy i oceny wzajemnych stosunków narodów polskiego i ukraińskiego — zagadnienia pomijanego lub fałszywie przedstawianego przez naukę burżuazyjną.

Prace badawcze oraz poszukiwania w archiwach całego kraju przyniosły ciekawe rezultaty.

W archiwach warszawskich, w Ossolineum wrocławskim i innych archiwach odnaleziono nieznane dokumenty świadczące o szerokich kontaktach utrzymywanych przez państwową służbę z chłopstwem ziem Polski Centralnej i plebs miejski z wojskami Chmielnickiego. Lud polski walczył w nich sojusznika w walce z uciśkaniem feudałów i szlachty. Stwierdzono, że w 1648 r. plebs warszawski na wieść o zwycięstwach Chmielnickiego przygotowywał zbrojne powstanie. Powstania takie przygotowywane były również w Wielkopolsce i w innych okolicach kraju.

W archiwach lubelskich znaleziono rewelacyjne dokumenty o powstaniu w tym mieście plebejskiej rady miejskiej.

W 1655 r., tj. po zajęciu Lublina przez wojska kozackie. W radzie tej zasiadali obok siebie Polacy i Ukraińcy. Była to pierwsza w dziejach naszego narodu plebejska rada miejska.

Bogaty i cenny materiał historyczny zebrany przez naukowców w trakcie przygotowań do sesji, pozwoli na dokonanie oceny wzajemnych stosunków narodów polskiego i ukraińskiego.

Milion kilowatogodzin z »Żerania«

II etap budowy elektrociepłowni

Od 6 bm. kiedy elektrociepłownia „Żerania” dała pierwszy prąd — do 16 bm. minął czas przeznaczony dla próbnego rozruchu i turbozespołu. „Żerania” wyprodukował w tym czasie pierwszy milion kilowatogodzin. W ciągu tego okresu wszystkie urządzenia kotłowe, turbiny, nastawniki, rozdzielni itp. nie wykazywały defektów lub usterek. W ciągu najbliższych paru dni urządzenia te sprawdzi specjalna komisja resortowa Min. Energetyki, która przekaże turbozespół do tzw. eksploatacji wstępnej.

Poważnie zaawansowane są prace przy budowie II turbozespołu. W kotle nr 2, który pomyślnie przeszedł próbę wodną — prowadzone jest obecnie suszenie obmurowań. Potrwa

to ok. 2 tygodni, po czym — po wykonaniu drobnych prac wykończeniowych — w grudniu nastąpi jego rozpalenie.

W ok. 50 proc. wykonane są prace przy budowie II turbiny. Równoległe do prac montażowych przy następnym turbozespośle, rozpoczęto roboty budowlane przy budowie tzw. II etapu elektrociepłowni. W pełni trwają już wykopy pod fundamenty.

„II etap” — to przede wszystkim budowa gmachu, który pomieszczy w przyszłości dalsze turbiny i kotły. W najbliższych dniach brygady budowlane rozpoczną betonowanie fundamentów pod jedną z głównych ścian gmachu.

Kablogram od własnego korespondenta z New Yorku

Tylko dla pokoju

Kiedy 8 grudnia ub. roku prezydent Eisenhower ogłosił z trybuny Zgromadzenia ONZ swój plan pokojowego wykorzystania energii atomowej, propaganda Departamentu Stanu usiłowała przedstawić USA jako dobroczyńcę ludzkości gotowego postawić do dyspozycji świata cały amerykański dorobek naukowy i techniczny w dziedzinie badań naukowych nad energią atomową.

Wprawdzie już wówczas nie brakło w krajach kapitalistycznych trzech większych ludzi, którzy zadawali sobie słusznie pytanie, czy za propozycją amerykańską kryje się szczerza gotowość zainicjowania prawdziwej współpracy międzynarodowej dla usunięcia groźby wojny atomowej, czy też mamy tu do czynienia z jeszcze jednym pociegnięciem propagandowym w „zimnej wojnie”. Pociąganiem zmierzającym do starcia z USA piętna rzecznika wojny atomowej.

Wypadki, jakie miały miejsce wkrótce po przemówieniu grudniowym Eisenhowera zdawały się potwierdzać raczej drugą hipotezę. Na początku 1954 roku ogłoszona została przez oficjalne koła amerykańskie doktryna „masowych represji”, zapowiadająca nieograniczone zastosowanie przez armię amerykańską broni atomowych w ewentualnym konflikcie zbrojnym. W marcu br. miały miejsce pamiętne próby z bronią wodorową na wyspach Pacyfiku a

poźniej, podczas walk pod Dien Bien Phu, Pentagon rozważał jawnie sprawę użycia broni atomowej przeciwko zwycięskiej armii Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Na tle nie milnącego wrzasku amatorów „wojny prewencyjnej” i teoretyków „masowych represji”, grudniowe propozycje Eisenhowera o pokojowym wykorzystaniu energii atomowej wzbudziły musiały uzasadnione podejrzenia co do ich szczerości. Departament Stanu żywił oczywiście nadzieję, że Związek Radziecki odrzuci propozycję amerykańską. W ten sposób propaganda amerykańska będzie mogła przerzucić na cudze barki odpowiedzialność za sabotowanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Wiemy, że stało się inaczej. Wierny swym niezmiennym zasadom polityki zagranicznej zmierzającej konsekwentnie do usunięcia groźby wojny atomowej i do popierania międzynarodowej współpracy dla dobra całej ludzkości — ZSRR wyraził gotowość przedyskutowania wszystkich aspektów propozycji amerykańskich. Rezultatem tych dyskusji była, trwająca zresztą wciąż jeszcze, wymiana not między ZSRR a USA w sprawie podstawowych zasad i warunków, na których powinny być udostępnione całej ludzkości zdobycze nauki i techniki w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii ato-

mowej. Próby dyplomacji amerykańskiej przedstawiania USA jako przeciwnika współpracy międzynarodowej w tej dziedzinie spaliły więc na panewce a dyskusje, które toczą się obecnie w ONZ, odsłoniły przed światową opinią publiczną prawdziwe stanowisko rządów amerykańskich i radzieckiego w tej tak ważnej dla ludzkości sprawie.

SZUMNE ZAPOWIEDZI I SKROMNE WIANO

Przed wszystkim rzuci się w oczy ogromna różnica między pierwotną propozycją prezydenta Eisenhowera z grudnia ub. roku a tym co delegacja amerykańska przedłożyła na obecnej sesji ONZ. W swym zesłanym przez Eisenhowera prezydentowi pod egidą ONZ instytucji międzynarodowej rozporządzającej materiałami atomowymi i pomagającej krajom mniej zaawansowanym naukowo i technicznie w wykorzystaniu energii atomowej w celach pokojowych. Ta koncepcja została obecnie przez Stany Zjednoczone całkowicie zarzucona. Proponują one dziś utworzenie agencji, która zgodnie z oświadczeniem przedstawicieli USA w ONZ Lodge’a „będzie wykonywała tylko funkcje izby rozrachunkowej” — natomiast nie będzie w ogóle rozporządzać materiałami atomowymi! Materiały atomowe rząd USA będzie odepstował innym krajom wyłącznie na podstawie umów dwustronnych. O tym co to oznacza w praktyce świadczy cała bogata powojenna historia amerykańskiej „pomocy” dla zagranicy. Lodge dał również do zrozumienia, że wymiana informacji technicznych będzie dotyczyła tylko wąskiego zakresu zagadnień.

W przeciwieństwie do pierwotnych propozycji, przedłożone obecnie wnioski delegacji USA zmierzają do utworzenia agencji dla międzynarodowej współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej jako organizacji samodzielnej — formalnie tylko związanej z ONZ. Przy tej strukturze organizacyjnej, Amerykanie mogliby podporządkować sobie te agencje podobnie jak uczynili to z takimi organizacjami międzynarodowymi jak Międzynarodowy Bank dla odbudowy i rozwoju krajów słabo rozwiniętych gospodarczo albo Międz. Fundusz kulturalny.

Propozycje amerykańskie pomijają wreszcie zupełnie milczeniem zagadnienie o tak doniosłym znaczeniu, jak przedsięwzięcie odpowiednich środków dla zabezpieczenia ludzkości przed groźbą użycia materiałów atomowych przeznaczonych dla celów pokojowych — na produkcję broni atomowych.

ŻEBY NIE BYŁO NIEJASNOŚCI

Wszystkie te braki wniosków amerykańskich zostały szczegółowo przeanalizowane przez Wyszynskiego w jego przemówieniu z 12 bm. Wyszynski zwrócił przede wszystkim uwagę na to, że nie podobna oddzielić sprawy pokojowego wykorzystania energii atomowej od zagadnienia absolutnego zakazu broni atomowej. Takie stanowisko zajęło Zgromadzenie ONZ w swej rezolucji jednomyślnie uchwalonej jeszcze w styczniu 1946 roku. Każdy materiał atomowy może bowiem stać się punktem wyjścia dla produkcji broni atomowych i wodorowych.

„Należy przypomnieć — oświadczył Wyszynski — że w przemówieniu prezydenta USA z grudnia

1953 roku mówił się o tym, że utworzenie międzynarodowego funduszu materiałów atomowych opiera się m. in. na dążeniu do zapoczątkowania pewnej redukcji destrukcyjnej mocy zasobów atomowych i na dążeniu do znalezienia właściwego rozwiązania problemu atomowego wyścigu zbrojeń jako że, utworzenie takiego funduszu spowodowałoby — naszym zdaniem — przerwanie lub zaprzestanie wyścigu zbrojeń w dziedzinie atomowej. W ten sposób pojmowaliśmy sens przemówienia prezydenta Eisenhowera. Jednak proponowany obecnie układ o międzynarodowym wykorzystaniu energii atomowej nie daje żadnych podstaw do wiary, że może on rozwiązać zagadnienie zakończenia atomowego wyścigu zbrojeń, nie mówiąc już o wyeliminowaniu groźby nowej wojny. Mieliśmy nadzieję, że będzie to możliwe. Opieraliśmy się bowiem na przemówieniu prezydenta Eisenhowera”.

Wyszynski zwrócił również uwagę, że propozycje amerykańskie uwzględniają zakres działalności proponowanej agencji, wykluczając takie dziedziny jak wykorzystanie energii atomowej dla celów produkcji energetycznej, której rozwój na bazie atomowej ma niezwykle doniołe znaczenie dla wszystkich krajów a przede wszystkim dla krajów gospodarczo zacofanych.

Jeżeli chodzi o stanowisko Polski, to dał mu wyraz minister Skrzyszewski, stwierdzając 15 bm. w Komisji Politycznej ONZ:

„Delegacja polska jest przekonana, że braki w projekcie rezolucji mogą i powinny być usunięte w

drodce negocjacji. Wyrażamy również nadzieję, że osiągnięte zostanie porozumienie w sprawie zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, co umożliwi wykorzystanie energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych dla dobra ludzkości. Ze swej strony rząd PRL wyraża gotowość przyczynienia się w swym zakresie do zapewnienia współpracy w tej tak doniosłej dla całej ludzkości sprawie”.

„OKRUCHY Z PANSKIEGO STOLU”

Warto podkreślić, że stanowisko delegacji radzieckiej podzielają przedstawiciele szeregu innych państw, żywnie zainteresowanych w przyspieszeniu swego rozwoju gospodarczego przez szerokie zastosowanie energii atomowej w produkcji. Mówili o tym w swych wystąpieniach delegaci Syrii, Pakistanu oraz niektórzy przedstawiciele krajów gospodarczo zacofanych. Nie wydaje się, aby kraje gospodarczo zacofane tak licznie reprezentowane w Zgromadzeniu zadowolily się propozycjami amerykańskimi, które jeden z delegatów azjatyckich nazwał w rozmowie kulturalowej „okruchami z paskiego stołu”.

Dyskusja nad międzynarodową współpracą dla pokojowego wykorzystania energii atomowej trwa. Przemówienie delegata ZSRR przyczyniło się do wyjaśnienia wielu niedomówień i ujasniło co naprawdę zawierała propozycja amerykańska. Krytyka radziecka propozycji amerykańskich może stać się punktem wyjścia dla opracowania wniosków możliwych do przyjęcia dla wszystkich.

BRONISŁAW MUSZYŃSKI

Leopold Acedański

Sekretarz Prezydium WRN w Rzeszowie

Blżej spraw gromady

WOJEWÓDZTWO rzeszowskie obejmuje 18 powiatów, w skład których wchodzi 170 gmin o 1.627 wsiach.

Dotychczasową strukturę gmin na terenie naszego województwa charakteryzuje duża rozpiętość zarówno pod względem terytorialnym jak i ludnościowym. Stanowiąc to zasadniczą przeszkodę w zbliżeniu rad narodowych do mas chłopskich i utrudniając w poważnym stopniu działalność aparatu administracyjnego.

Stosunkowo rzadkie kontakty rad z ludnością, zwłaszcza z gromadami dalej położonymi, opóźniały i utrudniały załatwianie najbardziej żywotnych spraw chłopów.

Przeciętnie powierzchnia dotychczasowych gmin waha się od 60 do 100 km kw. Są jednak i takie, których powierzchnia dochodzi do 400 km kw. (jak np. gmina Szweczenko w pow. ustrzyckim).

W tych warunkach chcąc załatwić jakąś sprawę chłop np. z Łąka Chwałowickiego w powiecie tarnobrowskim musiał przebyć do siedziby gminy w Radomysiu — 18 km, z Witkowic — 13 km, z Rzeszowa do Chwałowic — 19 km, a z Rzeszowa do Trzemesz — 10 km.

W nowych gromadach chłop z Łąka Chwałowickiego będzie miał do siedziby gromady tylko 5 km, a z Witkowic jeszcze bliżej. Chłopi z Rzeszowa nie będą już musieli chodzić do Trzemesz, gdyż będą mieć gromadę u siebie.

Podobna rozpiętość istnieje również i pod względem zaludnienia dotychczasowych gmin, których przeciętna waha się od 4 tys. do 18 tys. mieszkańców.

Chłopi pracujący wsi rzeszowskiej z zadowoleniem przyjęli uchwałę o powołaniu gromadzkich rad narodowych. Dali wyraz temu na zebraniach międzygromadzkich.

Cieszyli się one dobrą frekwencją, a w dyskusji, która była bardzo żywa, chłopcy wskazywali na niedogodności, wynikające z dotychczasowego podziału terytorialno-administracyjnego i wyrażali zadowolenie z mającej nastąpić reformy.

Tak np. chłop z gromady Słazki (pow. tarnobrowski) wyrażał, że dotychczas z powodu dużej odległości ich gromady od siedziby gminy, członkowie prezydium gminnej rady narodowej bardzo rzadko pojawiali się w gromadzie, nie interesowali się jej życiem, bójkami i skargami mieszkańców, przybywali do gromady jedynie w związku z ważnymi sprawami.

W nowych gromadach naszego województwa znajduje się ogółem 358 spółdzielni produkcyjnych, w tym po 2 spółdzielnie w 34 gromadach, po 3 i więcej — w 37 gromadach.

Jeśli chodzi o usytuowanie gromad pod względem urządzeń kulturalno-oświatowych i socjalnych — to szkółki podstawowe znajdują się we wszystkich nowych gromadach, przy czym w 113 gromadach jest po jednej szkole, w 255 gromadach po 2 szkoły, a po 3 i więcej w 277 gromadach.

Biblioteki w liczbie 167 oraz punkty biblioteczne w ilości 1.310 i 703 świetlic zabezpieczają potrzeby nowych gromad w tym zakresie.

Powrót Stefaniuki do wagi kugielczy oznacz niezaprzeczalnie wzmożenie reprezentacji. Wprawdzie mistrz Europy nie jest jeszcze tym bokserem z maja 1953 r., który pokonał Stepanowa i Hamalainen, ale zdaniem Szydli szybko wraca do formy.

Chwilę przedtem Kukier walczył z trzema młodymi przeciwnikami. Pierwszym rywalem mistrza Europy był mistrz Polski, juniorów Kunc. Młody bydgoszczanin nie ułaski się stawy rywala. Zaaatował tak silnie, że Kukier na chwilę się zgubił, ale po koniec starcia znowu był sobą, „puścił” parę serii i przejął inicjatywę. Następni dwa przeciwnicy — Matlak i Ostrowski stawili słaby opór. Kukier jest już w tej chwili lepszy niż w Sofii, ale nie tak skuteczny jak w mistrzostwach Europy.

Chłop z Łąka Chwałowickiego w powiecie tarnobrowskim musiał przebyć do siedziby gminy w Radomysiu — 18 km, z Witkowic — 13 km, z Rzeszowa do Chwałowic — 19 km, a z Rzeszowa do Trzemesz — 10 km.

W nowych gromadach chłop z Łąka Chwałowickiego będzie miał do siedziby gromady tylko 5 km, a z Witkowic jeszcze bliżej. Chłopi z Rzeszowa nie będą już musieli chodzić do Trzemesz, gdyż będą mieć gromadę u siebie.

Podobna rozpiętość istnieje również i pod względem zaludnienia dotychczasowych gmin, których przeciętna waha się od 4 tys. do 18 tys. mieszkańców.

Chłopi pracujący wsi rzeszowskiej z zadowoleniem przyjęli uchwałę o powołaniu gromadzkich rad narodowych. Dali wyraz temu na zebraniach międzygromadzkich.

Cieszyli się one dobrą frekwencją, a w dyskusji, która była bardzo żywa, chłopcy wskazywali na niedogodności, wynikające z dotychczasowego podziału terytorialno-administracyjnego i wyrażali zadowolenie z mającej nastąpić reformy.

Tak np. chłop z gromady Słazki (pow. tarnobrowski) wyrażał, że dotychczas z powodu dużej odległości ich gromady od siedziby gminy, członkowie prezydium gminnej rady narodowej bardzo rzadko pojawiali się w gromadzie, nie interesowali się jej życiem, bójkami i skargami mieszkańców, przybywali do gromady jedynie w związku z ważnymi sprawami.

W nowych gromadach naszego województwa znajduje się ogółem 358 spółdzielni produkcyjnych, w tym po 2 spółdzielnie w 34 gromadach, po 3 i więcej — w 37 gromadach.

Jeśli chodzi o usytuowanie gromad pod względem urządzeń kulturalno-oświatowych i socjalnych — to szkółki podstawowe znajdują się we wszystkich nowych gromadach, przy czym w 113 gromadach jest po jednej szkole, w 255 gromadach po 2 szkoły, a po 3 i więcej w 277 gromadach.

Biblioteki w liczbie 167 oraz punkty biblioteczne w ilości 1.310 i 703 świetlic zabezpieczają potrzeby nowych gromad w tym zakresie.

W dyskusjach wskazywano również, że zbyt duży obszar dotychczasowych gmin powodował dość często zwłokę w załatwianiu słusznych postulatów i wniosków ludności.

Wskazując na braki w pracy dotychczasowych rad gminnych, chłopcy z gminy Horyniec skarżyli się, że do ich gromad nie docierały gminny instruktor rolny. Wyrażali nadzieję, że po utworzeniu gromadzkich rad narodowych rady lepiej poznają potrzeby chłopów pracujących, że będą one mogły w większym stopniu niż dotychczas pomóc chłopom w podnoszeniu produkcji rolnej.

Gminne komisje podziału administracyjnego przygotowujące projekty podziału gmin na nowe gromady, czyniły to w ścisłym kontakcie z ludnością zainteresowaną gromadą, która wносила swoje uwagi i wnioski do tych projektów.

Ta współpraca przyczyniła się w poważnym stopniu do właściwego opracowania projektów utworzenia nowych gromad w jak największej zgodności z ustalonymi kryteriami oraz potrzebami terenu.

O nie słabnącym zainteresowaniu pracami nad nowym podziałem terytorialnym ze strony chłopów rzeszowskich świadczy fakt, że na sesjach gminnych rad narodowych radni w imieniu swoich gromad zgłaszali wiele cennych zobowiązań.

I tak np. na sesji gminnej rady narodowej w Dynowie, mieszkający gromadą Ulanica i Lubno, które będą tworzyć nową gromadę z siedzibą w Lubnie, postanowili naprawić drogę, prowadzącą do Lubna, tak aby mieszkańcy Ulanicy mieli dogodny dojazd.

W wyniku reformy utworzono w woj. rzeszowskim 585 nowych gromad zamiast 170 gmin. Nowoutworzone gromady w większości odpowiadają kryteriom podziału, ustalonym uchwałą Rady Państwa, posiadają pełne możliwości rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

W zdecydowanej większości gromad użytki rolne tworzą zwarte kompleksy gruntów ornych, przeważnie od 1.000 do 2.000 ha. Stwarza to warunki skuteczniejszej pomocy dla rolnictwa.

W nowych gromadach naszego województwa znajduje się ogółem 358 spółdzielni produkcyjnych, w tym po 2 spółdzielnie w 34 gromadach, po 3 i więcej — w 37 gromadach.

Jeśli chodzi o usytuowanie gromad pod względem urządzeń kulturalno-oświatowych i socjalnych — to szkółki podstawowe znajdują się we wszystkich nowych gromadach, przy czym w 113 gromadach jest po jednej szkole, w 255 gromadach po 2 szkoły, a po 3 i więcej w 277 gromadach.

Biblioteki w liczbie 167 oraz punkty biblioteczne w ilości 1.310 i 703 świetlic zabezpieczają potrzeby nowych gromad w tym zakresie.

Powrót Stefaniuki do wagi kugielczy oznacz niezaprzeczalnie wzmożenie reprezentacji. Wprawdzie mistrz Europy nie jest jeszcze tym bokserem z maja 1953 r., który pokonał Stepanowa i Hamalainen, ale zdaniem Szydli szybko wraca do formy.

Chwilę przedtem Kukier walczył z trzema młodymi przeciwnikami. Pierwszym rywalem mistrza Europy był mistrz Polski, juniorów Kunc. Młody bydgoszczanin nie ułaski się stawy rywala. Zaaatował tak silnie, że Kukier na chwilę się zgubił, ale po koniec starcia znowu był sobą, „puścił” parę serii i przejął inicjatywę. Następni dwa przeciwnicy — Matlak i Ostrowski stawili słaby opór. Kukier jest już w tej chwili lepszy niż w Sofii, ale nie tak skuteczny jak w mistrzostwach Europy.

Chłop z Łąka Chwałowickiego w powiecie tarnobrowskim musiał przebyć do siedziby gminy w Radomysiu — 18 km, z Witkowic — 13 km, z Rzeszowa do Chwałowic — 19 km, a z Rzeszowa do Trzemesz — 10 km.

W nowych gromadach chłop z Łąka Chwałowickiego będzie miał do siedziby gromady tylko 5 km, a z Witkowic jeszcze bliżej. Chłopi z Rzeszowa nie będą już musieli chodzić do Trzemesz, gdyż będą mieć gromadę u siebie.

Podobna rozpiętość istnieje również i pod względem zaludnienia dotychczasowych gmin, których przeciętna waha się od 4 tys. do 18 tys. mieszkańców.

Chłopi pracujący wsi rzeszowskiej z zadowoleniem przyjęli uchwałę o powołaniu gromadzkich rad narodowych. Dali wyraz temu na zebraniach międzygromadzkich.

Cieszyli się one dobrą frekwencją, a w dyskusji, która była bardzo żywa, chłopcy wskazywali na niedogodności, wynikające z dotychczasowego podziału terytorialno-administracyjnego i wyrażali zadowolenie z mającej nastąpić reformy.

Tak np. chłop z gromady Słazki (pow. tarnobrowski) wyrażał, że dotychczas z powodu dużej odległości ich gromady od siedziby gminy, członkowie prezydium gminnej rady narodowej bardzo rzadko pojawiali się w gromadzie, nie interesowali się jej życiem, bójkami i skargami mieszkańców, przybywali do gromady jedynie w związku z ważnymi sprawami.

Nad zdrowotnością mieszkańców nowych gromad czuwać będzie personel 65 przychodni specjalistycznych, 35 izb porodowych i 124 punktów położnych. Liczba ich będzie w związku z powołaniem rad gromadzkich stale wzrastać.

W NOWEJ SIEDZIBIE

Wśród nowozaprojektowanych gromad znajduje się część takich, które nie mają jeszcze punktów skupu, poczy ani urządzeń socjalno-kulturalnych. Inne nie mają stałego połączenia z powiatem ze względu na zły stan dróg. Jeszcze inne — niedostatecznie rozwinięta sieć handlowa.

W związku z powołaniem gromadzkich rad istnieje pełna możliwość udzielenia większej pomocy tym gromadom.

Sama ludność przyszłych gromad wykazała tu wiele inicjatyw. Oto np. niezmiennie ważnym zadaniem, jakie stało się w związku z podziałem administracyjnym przed przysięgą rad narodowych, jest sprawa przygotowania lokali, przeznaczonych na siedziby przyszłych gromadzkich rad narodowych.

W czerwcu w całym województwie przeprowadzone zebrania aktywność międzygromadzką, w których chłopcy podjęli zobowiązania pomocy w wyremontowaniu wielu lokali dla przyszłych rad.

Do powiatów, które wyróżniły się w tych pracach należy zaliczyć krośnieński i przeworski. Remonty zostały tam w zasadzie zakończone.

Najwyżej 32 lekcje tygodniowo!

Shusznie red. E. Waszczuk, a następnie dyr. szkoły w Wilanowie J. Kazimierzczak poruszyli na łamach „Życia Warszawy” sprawę przeciążenia uczniów.

Kiedy sprawa rewizji programów przeszła od artykułów i utyskiwań na tory konkretnej pracy nad nimi, kiedy do pracy tej przystąpiło Min. Oświaty, Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych i Instytut Pedagogiczny, oczekiwaliśmy z pełną wiarą, że otrzymamy programy, w których

1. do maksimum będzie usunięty bałast materiałow, 2. zmniejszona będzie siatka godzin tak, by młodzież nawet najwyższych klas liceum ogólnokształcącego nie miała tygodniowo więcej niż 32 lekcje obowiązkowe.

Barzo słusznych zmian programowych dokonano zwłaszcza w nauce języka polskiego. Usunięto tu lub zmniejszono ilość godzin przeznaczonych na poznanie twórczości autorów, których znajomość dla młodzieży nie jest konieczna. W zamiar za to przeznaczono większą ilość godzin na zapoznanie się z twórczością pisarzy, których znajomość ułatwi młodzieży zrozumienie rozwoju poezji i prozy.

Zrozumie też ogólnie biorąc możemy po 2-miesięcznej realizacji instrukcji programowej powiedzieć, że przyniosła ona wiele zmian na lepsze.

Natomiast zmniejszenie siatki godzin nie postąpiło ani na krok naprzód. W dalszym ciągu młodzież i dzieci już od klasy V mają po 5-6, a nawet 7 i 8 lekcji dziennie. A jeśli do tego dodamy takie zajęcia, jak chór, kółka sportowe, kółka zainteresowań, imprezy artystyczne, zbiórki

harcerskie i zebrania zetempowskie, to skromnie licząc możemy śmiało dodać jeszcze po 1 godzinie dziennie.

W szkole pracujemy tak, że przygotowujemy młodzież do przyswojenia nowych wiadomości przez przedstawienie i wyjaśnienie nowych partii materiałów. Pragniemy, by młodzież następnie w oparciu o podręcznik, zeszyt, lekturę obowiązkową i uzupełniającą te nowe partie materiału na stałe sobie przyswoiła.

Jeśli przyjmniemy, że uczeń kl. IX liceum ogólnokształcącego ma 6-7 lekcji dziennie, to wśród nich jest 4-5 lekcji, z których każda zobowiązuje ucznia do pracy w domu od pół do półtora godziny.

W sumie obciążenie jest tak wielkie, że uczniowie szukają samoobrony przed nim.

Jednym z przykładów tej samoobrony jest tolerowana przez rodziców łatwość z jaką uczniowie opuszczają lekcje. Bóg głowy lub zmęczenie — oto częsty powód, jakim rodzice usprawiedliwiają nieobecność dziecka w szkole.

U uczniów mniej skrupulatnych sposoby samoobrony są prostsze. Waga owanie, nieprzygotowanie lekcji, kombinowanie, kiedy nauczyciel może zapytać, organizowanie grup podpowiadania, opracowywanie skrótów zawierających esencję treści książki, która stanowi lekturę obowiązkową, skróty historii, geografii, biologii, uczenie się tuż przed lekcją — oto inne sposoby walki części uczniów z przeciążeniem.

Mozna by przytoczyć jeszcze inne sposoby walki młodzieży z przeciążeniem, sposoby oczywiście niedozwolone i zwalczane przez szkołę, przyzwyczajające młodzież do oszukiwanych wybiegów. Walka z tymi szkodliwymi przejawami powinna być prowadzona na in. in. poprzez redukcję siatki godzin.

Na odbytym ostatnio zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Komitetu Rodzicielskiego rodzice ostro atakowali siatkę godzin, która zmusza młodzież do przesiadywania w szkole 6-8 godzin dziennie. Jednocześnie jednak słusznie krytykowali szkołę, że w stopniu niedostatecznym organizuje kółka naukowe, czytelnictwo, a także wycieczki, zabawy, imprezy itp. — których organizowanie utrudnia m. in. właśnie obecna siatka godzin.

Jakie wyjście z obecnej sytuacji widzimy?

1. Należy od zaraz wprowadzić nową siatkę godzin, która ograniczy liczbę lekcji do maksimum 6 godzin. 2. Przeprowadzić ponowną korektę czasu przeznaczanego na poszczególne partie materiału nauczania. 3. Zastąpić za pomocą innych czynników, czy nie należy wprowadzić zamiast 11-letniej 12-letniej szkoły ogólnokształcącej, 4. 7-letnie p. dotychczasowej 5-letniej średniej lub 8-letniej podstawowej i 4-letniej średniej. 4. Uporządkować rejonizację szkolną w ten sposób, by młodzież uczęszczała do szkół położonych najbliżej jej miejsca zamieszkania, aby na zlecenie pozalekcyjne mogła ona wracać do szkoły po zjedzeniu obiadu w domu i po krótkim odpoczynku lub nawet po przygotowaniu lekcji.

Sądzę, że w tej sprawie należy zwołać wielką naradę zorganizowaną przez Min. Oświaty, by na jej podstawie przygotować ważną reformę pracy dziecka. Na inicjatywę Ministerstwa Oświaty oraz Instytutu Pedagogiki czekamy.

BOLESŁAW REDIC
dyr szkoły TPD V
w Warszawie

Polskie wyroby ceramiczne

poszukiwaniem artykułem eksportowym

Polska ceramika, a więc porcelana stołowa, porcelita, fajans stołowy, fajans sanitarny, porcelana elektrotechniczna, znajduje chętnych odbiorców we wszystkich prawie krajach świata. Niekiedy z odbiorców zagranicznych ustalają nawet dekoracje zamówionych serwisów i kompletów.

Nie tylko jednak ceramika jest przedmiotem eksportu lecz również wiele innych przetworów przemysłu mineralnego i surowców.

Powaznym artykułem eksportowym są najrozmaitsze gatunki szkła — od szkła okiennego poczynając poprzez szkło ornamentowe, zbrojone, oświetleniowe, opakowaniowe, a na kryształach kończąc. Szczególnie wielkie korzyści osiągamy z eksportu szkła ornamentowego. Należymy w tej dziedzinie do najpoważniejszych na świecie eksporterów.

Eksportujemy również do wielu krajów Europy, Ameryki, Południowej i Bliskiego Wschodu: cement, marmury, granity, wapno oraz wiele innych materiałów dla potrzeb budownictwa, przemysłu chemicznego itp.

si dużo więcej myśleć...

Drogosz z Kudackiem znają się jak „lyse kobyły”, mogą walczyć ze sobą z zawziętością oczyma. Wiadomo, że Drogosz jest szybszy, a Kudacki, jak trafi, jest skuteczniejszy (nie łatwo jest jednak trafić mistrza Europy). We wtorek obrazek ten się powtórzył.

Tegoż wieczoru walczyli jeszcze ze sobą Piórkowski z Dominiukiem, Grzmba i Kwiatkowski (dwaj ostatni to ułaniowie juniorzy), Grzelak z Wojciechowem, Planulisem i Leissem oraz Węgrzyński z Pleksem i Wojciechowem. Poza wagą średnią, gdzie poziom jest niezadowalający, ciężkie kategorie wypadły na ogół dobrze.

Przez blisko trzy godziny defilował przed nami kwiat polskiego pięściarstwa. Opuściliśmy Cenniewo z dużą dozą optymizmu.

A. SKOTNICKI

Remis hokeistów z Soedertalje 1:1 (1:1, 0:0, 0:0)

Bardzo miłą niespodzianką sprawili hokeiści młodzieżowej reprezentacji Polski, remisując 1:1 z wielokrotnym mistrzem Szwecji, Soedertalje SK. Bo choć Szwedzi pono nie trenowali za dużo w tym sezonie, faworyci uważali ich za pewnych zwycięzów, licząc, że wygrają różnicą 2-3 bramki.

Remisowy wynik spotkania zawdzięczają Szwedzi przede wszystkim doskonałemu bramkarzowi Flodqvistowi. Nadzwyczaj spokojny, uratował on bramkę szwedzka kilka razy przed wielkim niebezpieczeństwem. Zlikwidował groźne przeboje Jeżaka i Lewackiego kapitalnie!

Poza Flodqvistem najbardziej podobali się nam w drużynie Gości Blomqvist i Carlsson (pr. skrzydło i środek i ataku), obrońca Thunman (rozegrał się w drugiej tercji dopiero) i najmłodszy, 17-letni Stenar.

Polacy mieli przewagę liczbową (trzy ataki), poza tym grali wszyscy nadzwyczaj ofiarnie. Prócz Chodakowskiego, który jak zwykle był podporą drużyny, szczególnie wyróżniał się Olczyk. Miłą niespodzianką była też gra braci Wróbel, Lewackiego i Koczuba. Bramkarz nasz miał wiele dobrych momentów. Dwa pierwsze ataki jak i druga obrona w sumie nie zawiodły, choć więcej trochę spodziewaliśmy się po Jeżaku.

Bramkę dla naszych barw zdobył Wróbel Alfr. z podania Lewackiego w 5 min., dla Szwedów Carlsson w 14 min. Sędziowali Zarzycki (Polska) i Nord (Szwecja). Widzów około 8 tysięcy.

Porażka Spartaka w Anglii

Wicemistrz ZSR — Spartak po zwycięstwie z Arsenalem przegrał 0:4 z leaderem piłkarskiej ligi angielskiej Wolverhampton.

Partyzant — Honved 3:2 w piłce nożnej

Czołowa drużyna Jugosławii — Partyzant (Belgrad) pokonała w meczu piłkarskim zespół Honveda (Budapeszt) 3:2 (1:2).

Mecz oglądało 55 tys. widzów.

Centralne eliminacje rezydarskie

w Krakowie i Nowej Hucie

Na terenie całego kraju zakończone zostały eliminacje powiatowe i wojewódzkie II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów. Ogółem uczestniczyło w Konkursie ponad 46.000 osób. Pod względem ilości uczestników na czoło wysunęły się takie ośrodki, jak Łódź, miasto i województwo, Olsztyn, Poznań i Kraków. Szczególnie godny uwagi jest masowy udział w Konkursie robotników i chłopów. Ponadto Centralna Rada Związków Zawodowych przeprowadziła we własnym zakresie eliminacje powiatowe i wojewódzkie w grupie amatorów. Najlepsi kandydaci, wytypowani przez CRZZ, wezmą udział w eliminacjach centralnych, organizowanych wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

Do centralnych eliminacji II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów, które odbędą się w czasie od 29-26 listopada br. w Krakowie i Nowej Hucie przystąpi 210 kandydatów i łączna suma nagród wyniesie 40.000 zł.

Po eliminacjach odbędzie się występ Laureatów Konkursu w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Nie łatwo być reprezentantem

Taki sparring — wart jest meczu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Cenniewo, 17 listopada. W przyszły piątek w Palais des Sports w Paryżu (mieści się tam 25.000 widzów) staną na ringu reprezentacje dziesiątki Polski i Francji. W obu krajach czynione są ostatecznie przygotowania. W Cenniewie pod okiem Stama i Szydli ćwiczy dwudziestu paru czołowych pięściarzy, z których dwunastka (10 i 2 rezerwowych) wyjedzie w najbliższy poniedziałek do Francji i Belgii.

We wtorek wieczorem w szkoleniowej bazie nadmorskiej odbył się ostry sparring, który miał posłużyć trenerom do ustalenia ostatecznej reprezentacji.

— Nie stój, nogi chodzą, więcej lewy mi sierpiam, pracuj w zwiarcu — grzmi z narożnika, ostry tym razem głos Stama. W sznurach Stefan uk z Liedkiem, a w następnych dwóch starciach z Kasperczakiem. — Broda na dół, lewa noga pod samego przeciwnika — koryguje każdy ruch mistrza Europy. Francuzi są u siebie bardzo groźni, trzeba też być jak najlepiej przygotowanym technicznie i taktycznie.

Powrót Stefaniuki do wagi kugielczy oznacz niezaprzeczalnie wzmożenie reprezentacji. Wprawdzie mistrz Europy nie jest jeszcze tym bokserem z maja 1953 r., który pokonał Stepanowa i Hamalainen, ale zdaniem Szydli szybko wraca do formy.

Chwilę przedtem Kukier walczył z trzema młodymi przeciwnikami. Pierwszym rywalem mistrza Europy był mistrz Polski, juniorów Kunc. Młody bydgoszczanin nie ułaski się stawy rywala. Zaaatował tak silnie, że Kukier na chwilę się zgubił, ale po koniec starcia znowu był sobą, „puścił” parę serii i przejął inicjatywę. Następni dwa przeciwnicy — Matlak i Ostrowski stawili słaby opór. Kukier jest już w tej chwili lepszy niż w Sofii, ale nie tak skuteczny jak w mistrzostwach Europy.

Chłop z Łąka Chwałowickiego w powiecie tarnobrowskim musiał przebyć do siedziby gminy w Radomysiu — 18 km, z Witkowic — 13 km, z Rzeszowa do Chwałowic — 19 km, a z Rzeszowa do Trzemesz — 10 km.

W nowych gromadach chłop z Łąka Chwałowickiego będzie miał do siedziby gromady tylko 5 km, a z Witkowic jeszcze bliżej. Chłopi z Rzeszowa nie będą już musieli chodzić do Trzemesz, gdyż będą mieć gromadę u siebie.

Podobna rozpiętość istnieje również i pod względem zaludnienia dotychczasowych gmin, których przeciętna waha się od 4 tys. do 18 tys. mieszkańców.

Chłopi pracujący wsi rzeszowskiej z zadowoleniem przyjęli uchwałę o powołaniu gromadzkich rad narodowych. Dali wyraz temu na zebraniach międzygromadzkich.

Cieszyli się one dobrą frekwencją, a w dyskusji, która była bardzo żywa, chłopcy wskazywali na niedogodności, wynikające z dotychczasowego podziału terytorialno-administracyjnego i wyrażali zadowolenie z mającej nastąpić reformy.

Tak np. chłop z gromady Słazki (pow. tarnobrowski) wyrażał, że dotychczas z powodu dużej odległości ich gromady od siedziby gminy, członkowie prezydium gminnej rady narodowej bardzo rzadko pojawiali się w gromadzie, nie interesowali się jej życiem, bójkami i skargami mieszkańców, przybywali do gromady jedynie w związku z ważnymi sprawami.

W nowych gromadach naszego województwa znajduje się ogółem 358 spółdzielni produkcyjnych, w tym po 2 spółdzielnie w 34 gromadach, po 3 i więcej — w 37 gromadach.

Jeśli chodzi o usytuowanie gromad pod względem urządzeń kulturalno-oświatowych i socjalnych — to szkółki podstawowe znajdują się we wszystkich nowych gromadach, przy czym w 113 gromadach jest po jednej szkole, w 255 gromadach po 2 szkoły, a po 3 i więcej w 277 gromadach.

ny jak w mistrzostwach Europy przeciwko Baselowi czy Bulakowowi. 10 — 12 RUND

Obawialiśmy się o Soczewickiego. Czy jego kontuzja ze Sztokholmu pozwoli na treningi i ew. start w reprezentacji. Soczewicki jako pierwszego partnera dostał drugiego „Szweda” — Milewskiego i zdał dobrze egzamin. Nie tylko lewe proste i sierpy były celne, ale kilkakrotnie trafiał prawą. Jest w nie gorzej formie niż w Sofii. Widzieliśmy to w następnych rundach z Wilkiem i Sobolewskim.

Szybko zmieniają się pary w ringu. Gdy dwóch walczy, reszta nie przypatrzy się bezczynnie. Tego wieczoru każdy z zawodników „pokonał” 10-12 rund. Na początku silna rozgrzewka, potem trzy rundy skakanki i walki z cieplem, trzy rundy sparringu z przyrzadaniami, trzy rundy walki w ringu, nadto gimnastyka parterowa i ćwiczenia specjalne. Nie łatwo dojechać do reprezentacyjnej formy w polsku.

W ringu partnerzy wagi lekkiej — Niedzwiecki i Milewski. Jeszcze rok temu Milewski pewnie wygrał. Od tego czasu wiele się zmieniło. Dowodził tego Sofia i porównywała walka z Antkiewiczem. Warszawianin ma do brzo jeszcze w kościach niedzielnego pojedynku z wicemistrzem olimpijskim. Widać to od razu na sparringu. Mimo to w spotkaniu z Milewskim, Wilkiem i Sobolewskim, inicjatywa należała do pięściarza CWKS.

Ciekawymi byliśmy Ponanty II. Z początku nas rozczarował. Milewski, który miał już za sobą dwie rundy, zastąpił prostymi jego groźne, ale chaotyczne ataki. Dopiero w drugiej i trzeciej rundzie, w walce z Walczakiem, Ponanta się rozgrzał. Ma on świetne warunki fizyczne, (Ponanta jest naszą nadzieją w lekkośredniej na Melbourne) ale mu-

W ringu partnerzy wagi lekkiej — Niedzwiecki i Milewski. Jeszcze rok temu Milewski pewnie wygrał. Od tego czasu wiele się zmieniło. Dowodził tego Sofia i porównywała walka z Antkiewiczem. Warszawianin ma do brzo jeszcze w kościach niedzielnego pojedynku z wicemistrzem olimpijskim. Widać to od razu na sparringu. Mimo to w spotkaniu z Milewskim, Wilkiem i Sobolewskim, inicjatywa należała do pięściarza CWKS.

Bogna Gębik i A. Gajownik najlepszymi recytatorami

Pod hasłem: „Rozwijamy amatorski ruch artystyczny mas pracujących narodu polskiego” — WRZZ zorganizowała w Olsztynie wojewódzkie eliminacje turnieju recytatorskiego. Udział w nim wzięły 73 osoby. Jury przyznało dwie pierwsze nagrody **Bognie Gębik**, prac. Państwowego Instytutu Sztuki w Olsztynie oraz **Anrzejowi Gajownikowi**, absolwentowi Liceum Ogólnokształcącego TPD w Olsztynie. Dwie drugie nagrody otrzymali: **Teresa Marińska**, prac. zakładów sieci elektrycznych i **Maria Alfenas**, prac. zakładów mleczarskich. Trzecią nagrodę przyznano **Marianowi Abramczukowi**, prac. PSS. Ponadto czterech recytatorów otrzymało nagrody książkowe, a wszyscy pozostali dyplomy wyróżnienia.

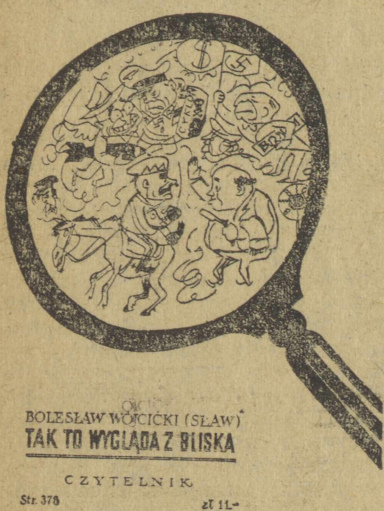
Na ogólnopolski turniej recytatorski, który odbędzie się w Krakowie, jury wytypowało: **Bognę Gębik** i **Andrzeja Gajownika**. (cha)

GRN w DYWITACH zapomniało o szkole

(r) Jeszcze w czerwcu br. Prezydium GRN w Dywitach otrzymało fundusze na zakupienie dla szkoły w Likuzach 20 ton koksu. Do tej pory jednak GS w Dywitach koksu nie sprowadziło. Wskutek tego niedbalstwa zapas opału w szkole już się wyczerpał i dzieciom grozi zimno. Proszą one o jak najszybsze sprowadzenie opału.

O tym, że Prez. GRN w Dywitach nie opiekuje się w sposób właściwy szkołą w Likuzach dowodzi jeszcze jeden fakt. Oto ob. Anna Zdun — sprzątaczką tej szkoły już od stycznia br. nie otrzymuje wynagrodzenia za opalanie pomieszczeń szkolnych. Ob. Zdun wielokrotnie interweniowała w prez. GRN, które jednak nadal zwleka z wypłatą.

Najwyższy już czas pomyśleć o zatlawieniu obu tych spraw.



Skończy się produkcja „na oślep” kiedy detal podejmie współpracę z drobną wytwórczością

Zwołana ostatnio przez Woj. Zarząd MHD w Olsztynie narada z przedstawicielami WZ Spółdzielni Pracy miała na celu zacieśnienie współpracy, celem lepszego zaopatrzenia rynku.

Dotychczas nasze zakłady produkowały „na oślep” i skutkiem tego nagromadziło się w WZSP sporo towarów niechodliwych. Powiązanie z detałem było bardzo słabe, przedsiębiorstwa MHD w Biskupcu bezskutecznie od paru miesięcy starały się o to, aby miejscowe spółdzielnie produkowały brakującą odzież. MHD w Olsztynie zawarło np. umowy bezpośrednio ze spółdzielniemi pracy na

Radnymi chcemy widzieć najlepszych

Sypniewski - tak — Bielewicz - nie!

(il) Kilka minut po godz. 18 w grom. Samławki w pow. reszelskim rozpoczęło się zebranie GK Frontu Narodowego. Niewielką salę wypełniło ok. 40 osób. Po wygłoszeniu referatu na temat gromadzkich rad narodowych rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos ob. Lach — samławski zetempowiec.

— Musimy — mówił — wybrać spośród siebie takich ludzi, którzy zadowolą się nie tylko o sprawy gospodarcze wsi, lecz również o młodzież wiejską. Chcemy wśród radnych widzieć takich ludzi, którzy będą nam pomagać, pomyślą o wybudowaniu w gromadzie świetlicy i przedszkola, którzy zorganizują bibliotekę. Przyszli radni muszą spełniać pokładane w nich przez wieś nadzieje. I dlatego nad każdą zgłoszoną kandydaturą musimy się wspólnie zastanowić.

Zgłoszono pierwsze nazwiska kandydatów, a m. in. Sypniewskiego. Mówił o nim jego sąsiad: — Sypniewski mieszka w Kominkach. To dobry gospodarz, planator i hodowca. Z obowiązkowych dostaw wywiązuje się zawsze w terminie. Nie odmawia nikomu pomocy, dla każdego znajduje wolną chwilę i każdemu poradzi. Chcemy, aby Sypniewski był naszym radnym w gromadzkim radzie narodowej.

Opinię tę przyjęli chłopcy głośnymi brawami. Ten serdeczny poklask był

najlepszym dowodem sympatii, jaką gromada darzy wysuniętego przez siebie kandydata.

Z kolei zabrał głos ob. Stolarczyk i zaproponował na radnego ob. Bielewicza. Zakrzyczano go jednak solidarnie. We wsi wiadano przecież, że Bielewicz jest klepskim gospodarzem, że nie dba o hodowlę i piony, nie wywiązuje się z obowiązkowych dostaw, że nie bierze czynnego udziału w życiu gromady i nie udziela się społecznie.

— Jakż to będzie radny? — krzyknął ktoś na całą salę.

— Niech pokaże, że umie gospodarować i coś uczynić dla całej gromady i dla Państwa — padła rzeczowa uwaga.

— Nie chcemy Bielewicza. Ja stawiam kandydaturę obywatela Flaka — krzyknął ktoś z pierwszych krzesel. Zerwały się oklaski. Nic dziwnego. Ob. Flak znany jest zarówno w Samławkach, jak i w Kominkach, jako dobry gospodarz i uczynny sąsiad. Mieszkał tu jeszcze przed wojną. Był robotnikiem i dzielnie bronil swej polskości przed naciśkiem hitlerizmu. Cichy, spokojny, pracowity. Cieszy się autorytetem w gromadzie i wielką jej sympatią.

W takich mniej więcej słowach mówiono na zebraniu o Flaku. Kandydatura jego na radnego przyjęta została jednogłośnie. Padło jeszcze kilka nazwisk, a m. in. — Szablinski.

Sobota godz. 17.30, hala GWKS

„Tego jeszcze nie było“

(zb) Z okazji wydania 1000 numeru „Głosu Olsztyńskiego” Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Olsztyńskie Zakłady Gastronomiczne organizują w dniu jutrzejszym wielką imprezę rozrywkową dla mieszkańców miasta. Impreza nosi tytuł: „Tego jeszcze nie było” i odbędzie się w hali sportowej GWKS nad jeziorami Długim.

Niewątpliwą atrakcją wieczoru będzie udział w nim ulubieńców naszej publiczności: Stefana Wiecheckiego (Wiecha), felietonisty i satyryka, niezrównanego w opowiadaniach swoich o Walerym Wątróbie, Władysławie Waltera, znanego olsztyńskiemu z roli bosmana w filmie „Zaloga” i Jerzego Michotka, piosenkarza („Cicha woda”), jednego z artystów warszawskiego teatru satyryków. Śpiew i muzykę podczas spotkania usłyszymy w wykonaniu chóru Jara i 12-osobowej orkiestry tanecznej OZGraf, pod batutą Z. Chabowskiego.

Organizatorzy imprezy przygotowali poza tym kilka innych niespodzianek, jak konkursy z licznymi i oryginalnymi nagrodami.

Bilety? Niedrogie, bo w cenie od 5 do 15 zł można jeszcze nabyć w Redakcji „Głosu Olsztyńskiego” przy ul. Mazurskiej 1 (I p.) albo w restauracji OZGastr. „Klubowej”, „Nowoczesnej”, „Turytycznej”, „Teatralnej” i „Warmiance”. W bilety radzimy zaopatrzyć się jak najszybciej. Do sprzedaży pozostała już niewielka ich ilość. Na dodatkowe miejsca liczyć nie należy: hala GWKS zdolna jest bowiem pomieścić nie więcej niż 1800 osób. (Wszystkie miejsca siedzące).

Zespoły artystyczne biorą czynny udział w kampanii wyborczej na wsi

Wiele pomocy w obecnej kampanii przedwyborczej, szczególnie na wsi mogą okazać zespoły artystyczne: amatorskie i zawodowe. Mają one pomóc w pracy aktywowi miejscowego Frontu Narodowego w popośredzeniu znaczenia zbliżających się wyborów i wprowadzenia w życie nowego podziału administracyjnego. Występy zespołów artystycznych na wsi to część pracy ekip łączności miasta ze wsią. Plan pracy ekip łączności, a szczególnie zespołów artystycznych, opracowała sekcja propagandowa WKFN w Olsztynie. Plan ten jest już częściowo wykonany. W świetlicach gromadzkich, szkołach, gromadach na szczeblu województwa odbywają się więc występy zespołów artystycznych związków zawodowych przy WRZZ, ekip „Artosu”, teatru im. Jaracza, teatru lalek, orkiestry symfonicznej.

Rusza na wieś 155 „brygad artystycznych” z zakładów pracy naszego województwa, zespołów DK i in., które w sumie mają dać 400 występów. Duże pole do popisu mają obecnie zespoły wiejskie ZSC, które zaproszono do 200 występów. „Artos” obiecał zorganizować dla mieszkańców wsi 25 występów, przewiduje ponadto występy zespołów operowych i operetkowych.

Teatr im. Jaracza organizuje 22 spektakle sztuki „Źródło pod gruszą” i „Panny Malczewskiej”. Oczywiście nie zapomni o swych milośnikach i „Czerwony Kapturek”, który odwiedzi 23 miejscowości ze sztuką „Co się w lesie raz zdarzyło”. Również olsztyńska orkiestra symfoniczna zaplanowała 5 koncertów.

Wspomnieć również wypada o tym, że Wydział Kultury Prez. Woj. RN przygotował 110 występów zespołów artystycznych dla obsłużenia wszystkich siedzib gromadzkich rad narodowych.

Tak więc w powiecie nidzickim, suskim i nowomiejskim będą występować ekipy „Artosu”, w pow. olsztyńskim ekipy pracowników handlu i innych zakładów pracy, zaś na terenie innych powiatów zespoły WDK i zakładów pracy.

Wśród wiejskich zespołów artystycznych na uwagę zasługuje zespół z Biesalu w pow. Ostródzie i w Mroczynie. Nowe Miasto. Członkowie tych zespołów nie ograniczają się tylko do imprez artystycznych, ale pomagają w pracy komitetom Frontu Narodowego, mobilizują mieszkańców gromad do wykonywania obowiązków. Wielu członków zespołów wysunęło na kandydatów na radnych lub do pracy w komisjach wyborczych. Np. niektórzy członkowie WDK w Biesalu wysunęli na radnych do RN w Ostródzie. Są to: J. Olszewski i R. Waszenberg, zaś H. Laisman został wysunięty na kandydata do Gromadzkiej Rady Narodowej w Biesalu. Inni członkowie, jak np. J. Srućek, instruktor tego zespołu jest przewodniczącym obwodowej komisji wyborczej w Biesalu.

Członkowie zespołu artystycznego w Mroczynie potrafili zarówno dać rozrywkę ludności swojej gminy, jak i

skiej, znanej w okolicy działaczki społecznej. I ją również umieszczono na liście kandydatów do gromadzkiej rady narodowej w Kominkach.

Przebieg tego zebrania, zakończonego ok. godz. 23 wskazuje na wielkie zainteresowanie chłopów zbliżającymi się wyborami. Chłopi w Kominkach i Samławkach zdają sobie sprawę z faktu, iż od nich samych zależy będzie praca i działalność gromadzkiej rady narodowej. Dlatego w skład jej wejść muszą ludzie oddający zaufaniem chłopów, najlepsi gospodarze i najlepsi społecznicy. Od nich przecież zależy będzie rozwój gospodarczy wsi, postęp agrotechniczny i powodzenie walki o wyższe płony.

I dlatego w Samławkach wybrano na kandydatów najlepszych obywateli spośród siebie.

Plon trzech kwartałów twórczej pracy 2 i pół miliona zł oszczędności

(oz) Dynamikę rozwoju twórczej inicjatywy robotników w naszym województwie charakteryzują cyfry obejmujące coraz większą ilość zgłoszonych i zastosowanych wynalazków. W porównaniu z latami ubiegłymi znacznie powiększyła się liczba zgłoszonych projektów. Tylko w trzech kwartałach br. do komórek techniki i racjonalizacji przy zakładach pracy wpłynęło 1572 pomysły, z których 1300 znalazło zastosowanie w produkcji. Zgłoszone wnioski przyniosły krajowi ponad 2,5 miliona zł oszczędności.

Pośród wielu na uwagę zasługuje projekt opracowany przez brygadę wagonową w Olsztynie, dotyczący przystosowania wiertarki pneumatycznej do napędu dźwigu Beckera. W OPZB wyróżnia się racjonalizator Wacław Kurien, który zaprojektował rusztowanie rurowe przesuwane. Zastosowanie tego usprawnienia przyniosło już 52 tys. zł oszczędności.

Obok indywidualnego ruchu racjonalizatorskiego powstaje coraz więcej

Poprawiają się warunki bytowe mieszkańców Pasłęka

Z roku na rok następuje poprawa warunków bytowych mieszkańców Pasłęka. Najważniejsze z zadań — problem wody został już w dużej mierze pomysłowo rozwiązany. Dwie trzecie miasta ma już wodę przez cały dzień, a jedna trzecia zaś — na razie — przez trzy godziny dziennie. Program wyborczy Frontu Narodowego w Pasłęku przewiduje wybudowanie w 1955 r. nowej pompy wirnikowej oraz przyznanie kredytów na szlamowanie istniejących studzien i na budowę nowych. Wyremontowana zostanie również w tym roku wieża ciśnienia.

Podobno na terenie Pasłęka w latach 1942—44 wybudowanych zostało kilka zapasowych studzien. Zostały one jednak tak umieszczone, że trudno je obecnie odszukać i uruchomić. Mieszkańcy Pasłęka, którym jest cośkolwiek wiadomo o lokalizacji tych studzien powinni poinformować o ich rozmieszczeniu Prez. PRN. Wszyskie te poczynania doprowadzą do tego, że w roku przyszłym mieszkańcy Pasłę-

ka nie będą mieli powodu uskarżać się na brak wody w mieście.

W bieżącym roku zagadnienie wody rozwiązano również w okolicach Pasłęka: w Młynarach, Pionnem, Dobrym i Zabrowcu.

Pomyślnie przebiegają w Pasłęku kapitalne remonty budynków mieszkalnych. Odremontowano już 27 budynków, a do pełnego wykonania tegorocznego planu pozostaje tylko remont jednego domu.

Referat kwaterunkowy Prez. MRN załatwił pozytywnie w br. 101 wniosków o przydział mieszkań i wydał 45 nakazów dokwaterowania mieszkańców niedostatecznie zagęszczonych. Do zupełnego uzdrowienia spraw mieszkaniowych w Pasłęku przyczyniło się przeniesienie się pewnej części mieszkańców do Młynar, gdzie jest dostateczna ilość wolnych mieszkań, jak również przeniesienie się rolników zamieszkujących w Pasłęku na wieś, gdzie czekają na nich wolne gospodarstwa.

kor.sp. Rom.

brzygad inżynierino-robotczych, które dzięki kolektywnej współpracy inżynierów robotników stale rozszerzają swój zakres działalności. W obecnej chwili w woj. olsztyńskim istnieje 39 takich brygad. Jednocześnie z ich rozwojem organizowane są kluby techniki i racjonalizacji, których liczba powiększyła się do 56. Do najlepiej pracujących zalicza się klub przy DOKP, OPZB, WZL i roszarni Inu w Sepopolu. W klubach tych opracowywane są systematycznie tematy dla racjonalizatorów, co kilka dni odbywają się zebrania załóg z inżynierami, organizowane są również konkursy, pokazy i odczyty.

W celu koordynacji ruchu wynalazczości utworzony został w Olsztynie przy WDK gabinet techniczny, mający za zadanie organizowanie narad metodycznych, wymianę doświadczeń oraz organizowanie spotkań racjonalizatorów z naukowcami. Przy WDK można zasięgnąć porad prawnych oraz informacji w dziedzinie wszystkich branż przemysłowych dotyczących wynalazczości pracowniczej.

Analizując ruch racjonalizatorski w naszym województwie nie sposób nie wspomnieć, iż obok osiągnięć notujemy poważne jeszcze braki, wynikające z niedostatecznej pracy masowo-politycznej i kulturalnej. W wielu zakładach i instytucjach przejawia się brak współpracy i powiązania rad zakładowych z kolami zakładowymi NOT, klubami techniki oraz komisjami wynalazczości pracowniczej. W wyniku biernego i formalistycznego ustosunkowania się niektórych inżynierów i techników oraz administracji do spraw wynalazczości zdarzają się takie wypadki, jak np. w fabryce maszyn rolniczych w Dobrym Mieście, gdzie dotychczas nie zainstalowano jeszcze koniecznej wentylacji oraz nie organizuje się zebrań z załogą. Zgłoszony dwa lata temu wniosek racjonalizatora Kuryle z PZZ w Olsztynie, dotyczący usprawnienia transportu poziomego elewatora — nie został dotychczas należycie „opatrzone”. Takich przykładów można przytoczyć więcej. A przecież troska o racjonalizatorów — to troska o przysposobienie państwu oszczędności i walka o obniżkę kosztów własnych.

Instancje związkowe oraz administracje winny bardziej niż dotychczas analizować każdy przejaw inicjatywy, żądać od personelu inżynierino-technicznego większej kontroli nad ruchem racjonalizatorskim, a wówczas do komórek techniki i racjonalizacji przybędzie więcej wniosków, ożywi się praca klubów.

Pracownicy zakładów mięsnych zaoszczędzą 6 ton węgla

(r) Załogi zakładów pracy z Olsztyna i województwa podejmują i realizują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia zbliżających się wyborów do rad narodowych.

M. in. pracownicy zakładów przemysłu spożywczego podjęli ostatnio wiele wartościowych zobowiązań. Zakłady Mięsne w Olsztynie przez używanie miały zamiast wysokowartościowego węgla zaoszczędzić do 20 bm. 6 ton tego paliwa, a sekcja st. mechanika tych zakładów oszczędzi 11 tys. zł.

Załoga zakł. rem.-mont. przemysłu mięsarskiego w Olsztynie podniosła wydajność pracy o kilkanaście procent, pracownicy warsztatu w Biesalu wyremontują ze złomu sprężarkę i pasteryzator bębnowy, co przyniesie 40 tys. zł oszczędności, a dział techniczny tego przemysłu wyremontuje we własnym zakresie samochód ciężarowy, przez co oszczędzi 8.300 złotych.

Wartościowe zobowiązania podjęły również załogi MZM, w Olsztynie (12.700 zł) oraz młynów w Nidzicy, Miroszynie, Pieniężnie, Ostródzie i pododdziału CWT w Kętrzynie.

O tych, którzy kochają sport na olsztyńskiej WSR

W kortowskiej uczelni panuje atmosfera sprzyjająca rozwojowi sportu. Aż do późnej jesieni i od wczesnej wiosny wiele młodzieży chodzi przez cały dzień w dresach. Kortowo robi wtedy wrażenie wielkiego obozu sportowego. Zimą życie sportowe nie zamiera. Przez cały rok akademicki prowadzone są treningi w salach sportowych i na powietrzu. Jest to świetny odpoczynek i odprężenie po wielu godzinach umysłowej pracy.

Rolę wychowania fizycznego na uczelni docenia i rozumie prof. **Alojzy Świątek** — rektor WSR. Często możemy go spotkać na zawodach sportowych. Przychodzi nawet na treningi poszczególnych sekcji. Stałym gościem na zawodach jest również mgr **Mucha**, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej. Wielu profesorów i asystentów interesuje się działalnością AZS w Kortowie. Ale niestety, nie wszyscy rozumieją, iż młodzież musi się wyżyć w sporcie. Dobrym przykładem może być prof. **Eiselle** — dziekan wydziału mieczarskiego, który z zamiłowaniem uprawia żeglarsko i posiada bogate doświadczenie w tej dziedzinie sportu.

Znanym działaczem sportowym na terenie WSR jest także mgr **Skroki** — asystent szczegółowej uprawy roli i roślin — były „koszykarz”. „Spójni” wrocławskiej. Zorganizował on wśród asystentów drużynę koszyków, która w 1953 r. na mistrzostwach WSR zajęła pierwsze miejsce. Mgr Skroki jest także przewodniczącym koła turystycznego PTTK. Koko to posiada ok. 50 członków, głównie asystentów. Turysty z Kortowa startowali w 1954 r. w barwach AZS w III górskim rajdzie narciarskim PTTK. Zdobyli wtedy zaszczyt-

na górską odznakę narciarską i zajęli miejsce w kategorii I. Najbardziej aktywnymi członkami tej sekcji są: mgr **Olga Jaskółska** i mgr **Jadwiga Wąsel** — asystentki wydziału rybactwa, mgr **Marian Rzaśa** — asyst. wydziału rolnego i mgr **Lenkiewicz** — asyst. wydziału zootechnicznego.

Zarząd Okręgowy AZS ma dużo do zawdzięczenia również mgr **Woberowi**, który przez dwa sezony prowadził treningi pływaków sekcji AZS. Wiele czasu poświęcił sprawie umosowienia tego sportu. Sekcja pływacka zajęła w ub. r. na spartakiadzie wojewódzkiej I miejsce. Również o firmą pracą wykazał się mgr **Szurman**, który prowadził zupełnie bezinteresownie przez dłuższy czas treningi hokeja na lodzie, pracując w bardzo ciężkich warunkach, gdyż w tym czasie sekcja hokejowa miała poważne kłopoty ze sprzętem.

Sport wychynowy uprawia z powodzeniem mgr. **Jablonowski**, asystent katedry chemii. Wielokrotnie reprezentował on WSR w tenisie stołowym. Jest również członkiem sekcji szachowej i żeglarskiej. W sekcji żeglarskiej wykazał się pełną poświęcenia pracą przy remoncie i uruchomieniu jednostek żeglarskich. Wychynowy sport uprawia również mgr **Andrzej Galimet**, który nie opuścił jeszcze żadnego treningu szermierczego.

Okręgowy Zarząd AZS ma jednak kłopot z sportowcami naukowcami, którzy ostatnio działają nieco na swoją rękę i nie współpracują należycie z Akademickim Zrzeszeniem Sportowym.

J. Grodzinski
Klub Koresp. „Życia”
Kortowo

JERZY PUTRAMENT pisze powieść o Mazurach

(r) Znakomity literat Jerzy Putrament pracuje nad swą nową powieścią, akcja której rozgrywać się będzie na Mazurach.

Będzie to powieść dla młodzieży zawierająca wątek sensacyjny pt. „Tajemnicza wyspa na jeziorach mazurskich”. Powieść ta jest rezultatem spędzenia przez pisarza kilku miesięcy nad naszymi jeziorami.

W Dobrym Mieście źle pracuje gminny referat skupu

(oz) W realizacji obowiązkowych dostaw zboża na pierwsze miejsce w pow. lidzbarskim wysunęła się gmina Dobre Miasto osiągając 100 proc.

CO GDZIE?

Teatr im. St. Jaracza — „Las” A. Ostrowskiego pocz. przedst. godz. 19
Czerwony Kapturek — w terenie
Festiwal Filmów Polskich
Polonia — „Piątka z ulicy Barskiej”, pocz. godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Poceląg”, pocz. godz. 17.30 i 20
Awangarda — „Wawrzyniowy sad”, godz. 17 i „Gromada” godz. 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stare Miasto
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzantów 82, tel. 09 i 22-22
Straż Pożarna — tel. 08
Postój — doręczek samochodowych i konnych — Dworzec Gł. tel. 777

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 25 5-B-40044

• DZIEŃ OLSZTYNA •

BUDOWA Starego Miasta rośnie w oczach. Jeszcze nie tak dawno zasadnicze roboty przy budowie kamieniczek staromiejskich ograniczały się do robót murarskich. Obecnie dobiegają one końca. Na jednym z budynków robotnicy ZBM „zmontowali” już całkowicie wiazaną dachówkę. Przy wykończeniu innych kamieniczek roboty są w pełni. O tempie pracy budowlanych na Starym Mieście świadczyć może fakt, że wydatność w ostatnich dniach wzrosła średnio o 12 proc.

DLUGIE wieczory zimowe spędzać najlepiej przy interesującej lekturze. Biblioteka wojewódzka w gmachu Starego Ratusza otrzymała ostatnio nowy „zapas” nowości książkowych. Przy bibliotece czynna jest zarazem czytelnia, która otwarta jest codziennie od godz. 8 do 20, a w niedzielę od 10 do 14.

W DNUIU dzisiejszym w gmachu centrali tekstylnej przy ul. Partyzantów odbędzie się plenarne posiedzenie WKBW. Początek o godz. 11. W NADCHODZĄCĄ niedzielę WRZZ wraz z „Orbisem” organizują wycieczkę turystyczną do Warszawy. Podczas pobytu w stolicy uczestnicy wycieczki zwiedzą tereny budowy Pałacu Kultury i Nauki, MDM, trakt staromiejski. Wyjazd do War-

szawy wieczorem 20 bm., powrót w poniedziałek rano. DAWNO już rozkopano ul. Ratuszową. Od tego czasu mieszkańcy domów przy ul. Ratuszowej czekają kiedyś sp. „Warmia” zdecydowała się na usunięcie wykopów. Ciekawe, że to wszystko dzieje się pod „okiem” MRN!

W TYM tygodniu na seansie nocnym w kinie „Polonia” zobaczymy jeden ze świetnych filmów prod. włoskiej pt. „Proces przeciwko miastu”. Film ten wyświetlany będzie dwa razy: w sobotę o godz. 22 i w niedzielę również o godz. 22. Bilety na seans nocny wyłącznie po cenach normalnych. Dla młodzieży film dozwolony jest od lat 16. (zb)

W KONCU br. przypada 5-lecie istnienia Miejskiego Handlu Detalicznego. W związku z tym przedsiębiorstwo to podsumuje osiągnięcia i wykaże istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia.

MHD art. przemysłowym postawił sobie za naczelne zadanie podniesienie estetyki sklepów i wykończenie wszelkich możliwości, celem lepszego zaopatrzenia konsumentów. MHD art. przem. i spożyw. organizuje z tej okazji spotkanie z konsumentami, które odbędzie się w dniu 12 grudnia br. (n)